

**W Rzymie trwają gorączkowe spekulacje na temat tego, kto zostanie, a kto odejdzie z Romy. Prezes studzi emocje i przekonuje, że sytuacja jest otwarta, ale niektórzy gracze już wiedzą, jaki będzie ich los. Na antenie "Teleradiostereo" Simone Perrota pożegnał się ze kibicami Romy.**

**Kontynuujesz przygodę z Romą?**

SP: Na pewno nie zostanę w Romie w roli piłkarza.

**Chciałbyś coś powiedzieć kibicom?**

SP: Najbardziej żałuję ostatniego meczu. Nie powinien być się tak skończyć. Bardzo mnie to dalej boli. Taki jest sport, który przyzwyczaił nas do radzenia sobie z porażkami. Żałuję tylko, że nie będę mógł się już odegrać. To powinno być ułożyć się inaczej dla wszystkich.

**Jakie masz plany na przyszłość?**

SP: Nie sądzę, żebym miał dalej grać. Wolę być „byłym piłkarzem Romy” niż byłym piłkarzem innej drużyny. Chciałem zakończyć swoją karierę w tych barwach i myślę, że tak jest najlepiej.

**U Baldiniego byś został?**

SP: Nie wiem. Teraz nie chcę o tym mówić. Być może moja przygoda z Romą będzie trwać na innym poziomie. Ich projekt powinien iść do przodu z piłkarzami, których oni uważają za właściwych.

**Nowa Roma będzie grać bez Ciebie...**

SP: Wszedłem do drużyny na paluszkach i tak samo z niej wychodzę. W przyszłym roku na pewno będzie lepiej, bo trudno, żeby było gorzej [śmieje się – od red.]. Ten klub ma swoje plany, właściciele wydają pieniądze, żeby wzmocnić drużynę. Także trener wydaje mi się poważną osobą. Wygrał we Francji i może powtórzyć swój sukces także tutaj.

Autor: kaisa